

T.A. Zajkowski

"Symbole der Kirche : die
Ekklesiologie der Väter", Hugo
Rahner, Salzburg 1964 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 4/1, 364-366

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z tego wynika, że Duch Święty jest jedną i tą samą Osobą w Chrystusie i wielu chrześcijanach. Formuła zatem „jedna Osoba w wielu osobach” rozpatrywana od strony tej unii teologicznej prowadzi do daleko idących wniosków: Kościół mimo licznych rozdziałów chrześcijaństwa jest w istocie jeden, ponieważ oznacza on „wszystkich ochrzczonych, nawet więcej: wszystkich obdarzonych łaską — nawet tych, którzy nigdy do tej pory jeszcze nie słyszeli o Kościele Jezusa Chrystusa” (359). Oczywiście należy przyjąć różne stopnie przynależności do Kościoła.

Książka Mühlena podaje próbę spojrzenia na Kościół nie od strony jego struktury, sakramentów, historii czy filologii, lecz od strony rzeczywistości nadprzyrodzonej tłumaczącej misterium jedności i misterium zbawienia ludzkości przez niego. Godne uwagi są eklezjologiczne sformułowania w kategoriach personalnych. Dzieło to jest pionierem nowych terenów teologicznych, oczekujących na dalsze opracowania i badania.

Ks. T. A. Zajkowski

Hugo Rahner: Symbole der Kirche. Die Ekklesiologie der Väter, Salzburg 1964, str. 576.

To obszerne dzieło, którego autorem jest sławny patrolog z Innsbrucka, ma za zadanie przedstawić eklezjologię patrystyczną od strony symbolów stosowanych przez Ojców dla wyrażenia ich wiary w Kościół. Podobnie jak Chrystus mówił do swoich słuchaczy o Kościele w rozumiałych dla nich przypowieściach, tak Ojcowie chętnie używali mowy symboli łatwo dostępnych dla swoich bezpośrednich czytelników i słuchaczy. Zwrócenie uwagi na terminologię patrystyczną z dziedziny eklezjologii jest poważnym wkładem w zrozumienie wschodnich koncepcji Kościoła odbiegających od zachodnio-scholastycznych ujęć i niekiedy im niechętnych oraz w dokładniejsze uświadomienie istoty Kościoła.

Książka Rahnera zawiera szereg jego rozpraw, które ukazały się w ciągu ostatnich trzydziestu lat. Autor przede wszystkim omawia cztery zasadnicze symbole Kościoła: 1) Kościół jest *łonem i rodzicielką życia Chrystusowego przez chrzest* (od czasów Origenesa zwraca się uwagę na konieczność nieustannego powtarzania tego boskiego rodzenia, jakie dokonuje się przez osobisty ascetyczny wysiłek; od czasów Grzegorza z Nysy podejmującego myśl Origenesa — boskie rodzicielstwo Kościoła jest nauką mistyczną); 2) *nieustannie umierający księżyc dający życie tak jak matka i promieniujący* jest pełnym tajemnicą obrazem Kościoła jako prawdziwego księżyca w stosunku do Chrystusa jako prawdziwego słońca i w jego relacji do dawanej łaski i zmartwychwstania ciała (przedstawienie nieustannego umierania Kościoła opiera się głównie na lunarnej teologii Origenesa; Kościół dający tak jak matka życie — jest obrazem wziętym od Metodego porównującego Kościół do księżyca dającego

wodę; apologetci mówiąc o zmartwychwstaniu dokonywującym się w Kościele przez sakramentalne nowe zrodzenie w chrzcie porównywali je do nieustannego odradzania się księżyca); 3) Kościół jest *źródłem życiodajnej wody wypływającej z rany Chrystusowej* (jest to wynik małoazjatyckiej egzegezy zdania *Jan 7, 37 n*); 4) Kościół jest *statkiem zbawienia*, który mocą krzyża zapewnia bezpieczny i pomyślny przejazd przez demoniczne gorzkie morza tego świata do eschatologicznego portu. Ten symbol był mocno rozbudowany: statek-Kościół, zwłaszcza jego ster, jest zbudowany z drzewa krzyża; krzyż stanowi jego maszt; sternikiem jest sam Chrystus; chrześcijanin jest umocowany do masztu i dzięki temu — będąc drugim Odyseuszem — pokonuje zwycięsko pokusy syren do niewiary i do nieczystości. Tutaj też należy mistyczne tłumaczenie greckiej litery tau oznaczającej krzyż. Od czasów Tertuliana pokuta też jest deską ratunku-zbawienia dla tego, kto w wierze czy i w grzechu śmiertelnym doznał rozbitcia się statku; jest to „*ratujące uczestniczenie w statku-Kościele zbudowanym z drzewa krzyża*” (358). Biblijnymi typami Kościoła jako statku są — w opinii Ojców — arka Noego i łódź Piotrowa. Przy omawianiu symbolu Kościoła jako statku podobnego do łodzi Piotrowej — po raz pierwszy ukazuje się rozwinięcie prymatu rzymskiego w listach Pseudo-Klemensa. Porównywanie natomiast statku-Kościola do arki Noego było przy omawianiu grzeszników wewnątrz Kościoła i zagadnieniu zbawienia poza nim. Ponieważ Kościół gwarantował zbawienie i je umożliwiał i sprawiał — był zatem w eklezjologicznej dialektyce Ojców jednocześnie i statkiem i portem.

Badania, jakich się Rahner podjął w swej książce, są niezwykle mądre i doniosłe ze względu na poruszaną tematykę. Jako uczeń Fr. J. Dölgera — autor systematycznie wychodzi od — bardzo interesujących i rzeczywistych — punktów stycznych ze światem starożytno-helleńskim, nie zaniedbując jednocześnie niczego, co zostało przekazane w objaśnieniu. Gruntownie bada całą patrystykę (łącznie z tekstami liturgicznymi i sposobem cytowania tekstów biblijnych) uwzględniając również średniowieczną teologię opierającą się w rozbudowywaniu symboliki na Ojcach.

Jeżeli chodzi o pojedyncze szczegóły, to na uwagę zasługuje podkreślenie, że w patrystycznej symbolice Kościół się ujawnia jako kontynuacja bogo-ludzkiego życia i losów Chrystusa. Autor często zwraca uwagę na teologię Hipolita z Rzymu łączącego w swoich pismach zachodnie ujęcie z całą teologią małoazjatycką, której był propagatorem na Zachodzie. Autor wydobywa piękne i głębokie wypowiedzi Ojców na temat teologii śmierci Kościoła, jakie przekazuje z okazji rozważań misterium Kościoła jako *mysterium lunae*. Swego rodzaju popisem kameeralnym jest badanie egzegezy tekstu *Jan 7, 37 n*: Rahner tutaj podbudowuje proponowane przez Lagrange'a ujęcie tego tekstu tłumaczeniem małoazjatyckim, pierwotnie antyjudaistycznym — w przeciwieństwie do

aleksandryjskiego (interesujące niezmiernie dla nas obecnie jest origenesowskie rozumienie służby Bożemu słowu i karcenie opuszczenia jej: codzienne nabożne i pełne wiary słuchanie objaśniania Pisma świętego jest pokarmem dla każdej, dążącej do Boga, duszy, będącym wewnętrznym źródłem siły chrześcijanina i sprawiającym, że słuchacz sam się potem staje dla innych nauczycielem). Znakomite są wywody Rahnera na temat symbolu morza i statku, statku i krzyża w starożytności chrześcijańskiej. Autor jednak zbyt prędko daje pozytywną ocenę symbolu morza i statku: symbolika ta domaga się pewnej krytyki, gdyż — tak jak wszystkie symbole stosowane przez Ojców — nie daje pełnego i wyczerpującego tłumaczenia. Podkreślanie przeciwieństwa małego statku z dużym, nieprzyjaznego morza i bezpiecznego portu — jest w obecnej dobie ekumenizmu i przy współczesnych tendencjach misyjnych nie nazbyt szczęśliwe. Kościół nie jest przez wszystkich pojmovany jako statek, który we wszystkich szczegółach jest gotowy i niezmienny żegluję przez morza stuleci. Obok tej marynistycznej symboliki eklezjologicznej są też inne symbole — mało uwzględniane, a które w swoisty sposób podkreślają pewne cechy Kościoła (np. Kościół jest w pismach Teodoreta z Cyru poranną jutrzenką — 118). Warto też zwrócić uwagę, że eklezjologiczne wypowiedzi Ojców nie zamykają się tylko i nie wyczerpują w symbolice. Na dalszym planie jest — stosowane i obecnie — wyjaśnienie Kościoła jako ludu Bożego, dokumentowane wypowiedziami znanymi w patrologii (Cyprian, Augustyn i inni). Przypisywanie Janowi Chryzostomowi uroczystego i bezkompromisowego wyznania prymatu Stolicy Apostolskiej (499) — jest nazbyt optymistyczne.

Książkę mimo olbrzymiej objętości czyta się bez zmęczenia, gdyż ciągle dostarcza nowych spojrzeń i zrozumienia dla obecnych wschodnich wypowiedzi eklezjologicznych ujmujących Kościół kategoriami nieznanymi na Zachodzie.

Ks. T. A. Zajkowski

Rolf Göglér: Zur Theologie des biblischen Wortes bei Origenes, Düsseldorf 1963, str. 400.

Autor postawił sobie za zadanie zrozumienie jaką treść filologiczną, filozoficzną i teologiczną przypisywał Origenes biblijnym wyrażeniom. Nie chodzi zatem w tym dziele o egzegezę stosowaną przez Origenesa, ale o jej podstawę. „Ponieważ Bóg objawia się nie w absolicie, ale w formie względnej, dopasowanej do naszego poznawania, stąd dla Origenesa problemem jest objawione wyrażenie. W związku z tym stawia on głęboką pytanie: w jaki sposób słowo może wyrażać Boga i jako pneumę? Rozwiązania dostarcza badanie: ma ono znaczenie jako symbol. Sakramentalność słowa opiera się na głęboko ugruntowanym symbolizmie” (16). Między innymi tym się też tłumaczy alegoryczna i misty-